

G A Z E T A

Wielkiego



Xięstwa

P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 147.

W Piątek dnia 27. Czerwca.

1845.

Wiadomości krajowe.

Z Poczdamu, dnia 23. Czerwca. — Naj. Pan z podróży do Kopenhagi przybył na zamek Saussouci.

O pojedynkach. — (Dokończenie.) — Jak dwie we wszystkim upatrywałem przyczyny zagęszczonych pomimo praw i postępującej coraz cywilizacji, pojedynków, tak dwie przede wszystkim nie do wykorzenienia, ale do ograniczenia złego prowadzące widzę drogi. Nasamprzód idzie o modyfikację ustaw karzących pojedynki; kary, zdaniem mojem, z jednej strony powinny być zmniejszone, z drugiej zaś pomnożone i w całej nadewszystko objętości surowo wymierzane. I tak kary za zabójstwo, nieszczęśliwym trafem w pojedynku popełnione, kary za pojedynki sam bez wypadku i wreszcie kary za zamierzony a do skutku nieprzywiedziony pojedynek słusznie powinny być niższe, albowiem srogością*) byłoby wykonywać w całej objętości ciężkie kary więzienia za lekkomyślność, jedną może w życiu popełnioną, szczególnie kary, przez długie swe trwanie zdolne do zniszczenia lub przynajmniej podkopania szczęścia całych familij. Powiedziałem, iż z karą powinna być połączona prezerwatywa przeciw ponowieniu przestęp-

stwa, a tę upatruję w pomnożeniu niższych kar więzienia innemi jeszcze i wprawdzie pięknymi karami. Zwyczajca powinien ponosić koszt kuracji swego przeciwnika podczas kuracji lub w razie śmierci jego zajmować się utrzymaniem tych, których on był żywicielem, lub miał dopiero zostać podporą. *) Powtóre. Zrównanie stanów obecnie jeszcze jest niepodobieństwem. Różnorodność ich elementów stanowi przeszkodę z jednej strony, z drugiej strony rząd konserwatywny wszędzie się temu opiera, wiedząc jak okropne i niebezpieczne sprowadziłoby wstrząśnienie organiczne. Trzeba więc w każdym stanie i w każdej kaście z osobna starać się o instytucje specjalne, mające na celu ograniczenie pojedynków. Najstosowniejsze tym końcem zdaje mi się ustanowienie sądów honorowych, które w wojsku pruskim, tudzież na niektórych uniwersytetach niemieckich i pruskich już są zaprowadzone. U nas mogłyby sądy honorowe być urządzone w większych miastach przez reprezentantów miejskich, w powiatach przez zgromadzenia powiatowe. Sąd honorowy złożony naturalnie z osób celujących rozumem, wykształceniem i cnotami obywatelskimi stanowić powinien: 1) czyli w rzeczy samej zachodzi obraza; — 2) czyli obraza kwalifikuje się do rozprawy sądowej, do pojedynku lub kary umownej (konwencyonal-

*) Uznaje to sam wykonawca prawa, niedomierniejąc w największej liczbie przypadków kar co do litery.

*) Podobne prawo istnieje — jeżeli się niemyli — w Zjednoczonych Stanach Ameryki północnej.

nej), którą opłacałby obrażający, a w niektórych przypadkach i obrażony sam; — 3) czyli obraza wypłynęła z naturalnej konsekwencji lub tylko z braku wychowania obrażającego. W tym przypadku ostatni opłacałby karę umowną, w razie ponowienia podwójną lub więcej, наконец, gdyby to niepomogło, poddałby się musiał wykluczeniu, jako człowiek przez swe postępowanie niegodny być członkiem towarzystwa; — 4) stara się na wszelki sposób zagodzić sprawę; — 5) roztrząsa stosunki majątkowe i położenie obydwóch stron i wedle tego — 6) rozstrzyga, jaka ma być użyta broń do pojedynku, jak długo ma trwać pojedynek na pałasze, lub ile ma być strzałów, unikając wszystkiego, co by nań rzucić mogło pozor, jakoby stał się był pomocnym do spełnienia barbarzyństwa; — 7) obowiązuje strony na słowo, iż ściśle trzymać się będą jego postanowień.

Temu, com wyżej nadmienić o pomnożeniu postanowionych przez prawodawcę kar więzienia, karami pieniężnymi, możnaby zarzucić, iż jest niepraktyczne, albowiem pojedynkować tylkoby się mogli majątniejsi, ubożsi zaś musieliby pozostać bez satysfakcji. Dla tego jeden z członków sądu honorowego utrzymywałby kasę kar umownych (2. 3.), których przeznaczeniem byłaby ulga dla mniej zamożnych. W razie, iżby na ten cel niebyły potrzebne, mogłyby same, lub ich prowizje zostać użytymi na dobre cele, n. p. wpływać do Towarzystwa naukowej pomocy (wspierania uczącej się młodzieży), albo być obracanemi na wsparcie uboższych nauczycieli, włościan, mieszczan, rzemieślników i t. p.

— b —

Z Berlina. — Mogę panu z pewnego źródła donieść, że na urządzenie i zupełne uzbrojenie floty Pruskiej, zrobiono już za trzy miliony zamówienia u krajowych rzemieślników. Większa część narzędzi i instrumentów potrzebnych do tego uzbrojenia, tutaj się fabrykować będzie. Więc idea Pruskiej floty już nie jest marą tylko, ale się już istotnie wszelkimi siłami o to starają, aby ją uskutecznić! — Pan Brassier de St. Simon znajduje się tutaj, aby w urzędzie zagranicznym odebrać naprzód instrukcję dla miejsca posła, które ma zająć. Ten polityk w bardzo trudnych stosunkach działał w Atenach. Był on wiernym doradcą uciśnionego Króla Ottona, który go przy posłuchaniu pożegnawczem temi słowy pożegnał: Tracę przyjaciela. Dowiadujemy się przy tej sposobności, że podstępny współ ubiegającej się zagranicznej dyplomacji mają teraz przewagę w

Atenach, i że podobny stosunek zdaje się mieć miejsce, jak w Polsce przed czasem jej podziału, gdzie jak wiadomo monarcha zależał od dyplomatów, i gdzie się około nich stronnictwa zbierały. Trzeba jeszcze dodać, że ten, który wiadomą katastrofę spowodował, że pan Katakliz jest teraz zatrudnionym przy ministerium pana Nesselrode jako referent spraw wschodnich. — Według wzmianki w pewnym dzienniku tutajszym, pan Teodor Mundt ma nas opuścić, aby się przenieść do Dreżna na nauczyciela Niemieckiego i Francuskiego języka przy tamtejszej szkole kupieckiej. Trzeba by tego szczerze żałować, gdyż w tym pisarzu znajdują się dowody wewnętrznej godności, które niestety tutaj są coraz rzadszymi. — Znajdujemy się, podług wszelkich znaków o przyszłości prasy periodycznej, tak dalece, jak się tu nią trudnią, w pewnej kryzysie, którą bardzo serio trzeba uważać, i o której się spodziewamy, że rozstrzygnie się na dobro prasy. Nie trzeba się oszukiwać co do tej sytuacji; jest ona dla prasy tak wątpliwą, jak tylko może być, i będzie tylko zależec od teraźniejszego położenia tej ostatniej, czy się najzupełniejszej reakcji da broń w rękę, czy też ominie się grożące skały. Każdy, który żyje dobrze Pruskiej monarchii i naszej familii panującej, każdy, który chce wolności i postępu, będzie sobie musiał powiedzieć, żeśmy doszli do bardzo niepewnego rozstrzygnięcia rzeczy. Daruje nam się, jeżeli tego dokładniej nie wytłumaczymy; ale to tylko pojmie każdy, który tutaj zdąży za zdarzeniami i za ich pojęciem, że namysł i bardzo wielka ostrożność więcej jak kiedykolwiek tym potrzebną, którzy mają udział przy organach prasy.

Podług doniesień z Kopenhagi d. 19. m. b. przybył tam N. Król dnia 18. tegoż m. i przyjmowany był z największą uroczystością. O godzinie 8. ranniej zawitał królewsko pruski parostatek »Królowa Elżbieta« w towarzystwie innych dwóch »Aegir« i »Geiser.« W przystani »Galatea« i inne były z dział na powitanie najdostojniejszego gościa. — W porcie powiewały bandery na wszystkich okrętach kupieckich. Za zbliżeniem się pruskiego parostatku do komory celnej, pospieszył Król Jmć Duński w szalupie na spotkanie N. Króla Pruskiego. Obadwaj Monarchowie udali się w tej szalupie do pięknie wewnątrz rogatki urządzonego mostu ładowania. Zewsząd brzmiały okrzyki radości tłumnie zebranego ludu. Wyśiadłszy na ląd pojechali NN. Monarchowie, towarzyszeni od Królewica następcy tronu i in-

nych Xiążąt Duńskich, do przyrządzonego dla N. Króla Pruskiego palacu na Amalienburg, gdzie także licznie zgromadzony lud wydawał głośnie okrzyki radości. Krótko potem udali się Monarchowie do Królowej Jmci. N. Król Pruski niedługo zabawiwszy powrócił pieszo, w towarzystwie następcy tronu, do swojego pomieszkania. Nieco później odwiedzał N. Król Pruski bawiących właśnie w Kopenhadze członków domu Królewskiego. Obadwaj Monarchowie, w towarzystwie Xiążąt, oglądali kościół Panny Marii i uniwersytet i wszystkie tam i tu osobliwości, co całą godzinę od 12—1 trwało. Dnia 18. po obiedzie był N. Król Pruski z Królem Duńskim, Xiążętami i innemi do orszaków należącemi osobami w Bernstorff i w zwierzyńcu. Dnia 19. w chwilach rannych zwiedzili NN. Monarchowie akademię sztuk, gdzie przyjmowani byli przez Królewicę następcę tronu, jako Prezesa akademii; przez jej profesorów i członków. Obejrzawszy wszystkie osobliwości, i zwiedziwszy gabinet Thorwaldsena, udali się Monarchowie do sali posiedzeń, gdzie Prezes, na czele członków akademii, podał N. Królowi Pruskiemu dyplom na członka honorowego akademii sztuk, który monarcha ten raczył łaskawie przyjąć. Potem byli Monarchowie w muzeum i na paradzie wojskowej, skąd po przeciągnięciu woj-ska przed N. Królem Pruskim, udali się monarchowie do Rosenburskiego zamku dla obejrzenia tamtejszych osobliwości.

— Gazeta Powszechna Pruska z dnia 25. b. m. zawiera następujący artykuł: Od niejakiemu czasu rozeszła się pogłoska, że władza wydalenie nie osiadłych tu autorów z Berlina, a obcych z państwa Pruskiego zamierza; niektóre gazety donosiły o tem już jakby o spełnioném fakcie a w innych czytamy już opisanie skutków środka tego.

Z zadowoleniem dajemy niniejszemu głosom, które temu nie uwierzyły i przez te wieści w zaufaniu ku rządowi zachwiać się nie dały, zaręczenie, że dobrze zrobili, iż tym wieściom nie wierzyły.

Rząd środka takowego nigdy nie zamierzał. Prawdziwe fakta, skąd wszystkie owe fałszywe wnioski i wymysły wyprowadzano, są te, że policja dowiadywała się o stosunki oczyste kilku z tutejszych literatów i że Dr. Dronke, poddany heski, na prośbę swoją o naturalizowanie go, odmowną odpowiedź otrzymał i wezwany został do opuszczenia stolicy. Jeżeli prasa dzienna niedawno temu wiele wyliczała przypadków, w których młodzi literaci

tutejsi śledztwom sądowym i karom z przyczyn przestępstw prasy i innych zatargów z rządem ulegli, to podobne dowiadywanie się o ich stosunki rodzime, dochodzenie, ażeby ich za obcych albo krajowców uważać trzeba, zapewne jest w swoim miejscu, i nikt nie może stąd wyprowadzać wniosku o proskrypcyi ogólnej.

Jeżeli Dr. Dronke, przebywając tu nienagabany jako gość podczas pobytu swego w stolicy naszej w jednej z gazet lipskich artykuł swoim nazwiskiem podpisany umieścić kazał, w którym uczucia przywiązania i miłości ludu naszego ku zmarłemu Królowi jak najdotkliwiej obrazil, władza oddalając takiego gościa z prośbą jego o naturalizacyję i odmawiając mu dalszego w stolicy pobytu, zapewne tylko w duchu ludu Pruskiego działała.

Rząd nie odstąpił systemu ani go nie odstąpi, podług którego Prussy od niepamiętnych czasów mężom najróżniejszych zdań politycznych przytułek gościnny dawały. Nie odmawiały one nigdy obcemu, a témci mniej Niemcowi przystępu dla tego, ponieważ on w swoim kraju siedł za kierunkiem opozycyjnym a nawet ich (Pruss) system zwalczającym. Nieuprzedzone wejście od pojedynczych wypadków dnia najbliższego i najbliższej przestrzeni na osoby i stosunki w ogóle uczy każdego, że gościnność jest prawidłem rządu naszego. Nieuprzedzone oraz zapatrywanie się na nasze dziennikarstwo, jakim ono jest od lat kilku, dowodzi każdemu, że rząd w własnym kraju i obcym autorom opozycyi przeciw jego środkom, a często nawet bardzo zapalczywie i nieprzyjaźnie opozycyi dozwala, w uczuciu i przekonaniu, że czyny jego trwalsze i głębsze wrażenie na umysłach ludu sprawiają, jak słowa przeciwników jego. Zdaniem naszym nieuprzedzony rzut oka dostatecznym być powinien, aby w Prusach, aby w Niemczech ustalić zaufanie, że jeżeli rząd pruski spowodowanym się czuje do odstąpienia w pojedynczych przypadkach od owego prawidła gościnności, to wtenczas tylko ma miejsce, kiedy podług jego sumiennego przekonania albo o to idzie, aby nadużycie prawa gościnności skarcić lub odwrócić, albo kiedy przestrzeganie tego prawa z istotną szkodą dla dobra publicznego połączone by było. Przypatrzmy się bliżej przypadkom, w których rząd pruski zniewolony był do wyjątkowego postępowania a przekonamy się, że szczupła ich liczba regułą ową potwierdza.

Gazeta akwizgrańska donosi z Królewca pod d. 12. Czerwca: N. Pan deputacyi magistratu pod względem nieporozumienia zach-

dzącego tu między stanem cywilnym i wojskowym wyraźną dal naganę i wynurzył swoje najwyższe niezadowolenie, że władze miejskie na usposobienie umysłowe obywatelstwa wcale działać nie mogą albo niechęć. Deputacya nielaską Królewską zmieszana nie mogła natychmiast zdobyć się na słowa, aby przeciw czynionym jej zarzutom protestować, ale za to na nadzwyczajnem dnia wczorajszego po południu odbytem zgromadzeniu postanowiono wynagrodzić czyli powetować owo milczenie, co tém potrzebniej być się zdaje, iż się po sprawiedliwości N. Pana z pewnością spodziewać można, że z prawdą zgodne przedstawienie zachodzących nieporozumień łaskawie przyjąć raczy. — O meetingu odprawionym na polu pod Pilawą pisze Gazeta Powszechna Niemiecka: »Miano tam ważne mowy, treści politycznej; Pan Freundt przedstawił w treściwej przemowie cel tego zgromadzenia ludowego, zasadzający się na wzmacnianiu samowiedzy ludu i na dzwignieniu moralnego charakteru narodu; wyraził bez ogródki, że ustawa Związku Niemieckiego z r. 1832. zabraniająca miewania mów publicznych na zgromadzeniach obywatelskich, do Pruss Wschodnich, jako nie należących do Związku Niemieckiego, zastosowaną być nie może. Mówcami zgromadzenia obrano kupca Heinrich z Królewca, kommissarza sprawiedliwości Porsch z Brunsberga i innych. Głównymi wszelako mówcami na obecnem zgromadzeniu byli: Pan Freundt, Dr. Sauter, Rektor Wechsler, Motherby i znany Wallesrode z Królewca; von Riesen, Radzca miejski Albrecht i nauczyciel Bom z Elbląga; odznaczyli się też Dr. Schwarz z Pilawy i fizyk powiatowy Koch z Heiligenbeil. Wiersze czytali Dr. Herbst z Królewca i garncarz jeden z Brunsberga; na muzyce, śpiewach i hucznych toastach nie zbywało. —

Wiadomości zagraniczne.

R o s s y a.

Z Petersburga, dnia 14. Czerwca.

N. Cesarz Jmć, w przeszły Wtorek, 29. Maja, o godzinie 6 rano, wrócił do Petersburga, w pożądanym zdrowiu.

Dnia 22. Maja o 10½ godzinie rano, N. Cesarz Jmć w Kijowsko-Pieczerskiej Ławrze raczył ucałować Relikwije święte i Obraz cudowny. Po wyjściu z Cerkwi N. Pan zwiedził arsenał, który raczył znaleźć w wybornym stanie. O 1 po południu J. C. Mość raczył w obozie oglądać wojska 4. korpusu piechoty,

trzy bataljony 2. brygady saperów i dywizyon pulku żandarmskiego i znalazł je we wzorowym porządku i wybornym stanie; następnie zwiedził Sofijski Sobor, a potem w Michałowskim Monasterze ucałował Relikwije święte. — O 7. wieczorem N. Pan raczył oglądać odbywające się w tej chwili roboty forteczne, z których pozostał nader zadowolonym.

Dnia 23. Maja Cesarz Jmć, o 10. rano, raczył odbyć liniową mustrę 4. korpusu piechoty, dwóch bataljonów 2. brygady saperów i znalazł że wszystkie poruszenia były dokonane śpiesznie i w wybornym porządku. Potem raczył oglądać rekrutów, którzy postąpili na ukompletowanie wojsk 4. korpusu piechoty i 2. brygady saperów.

O godzinie 5. N. Pan raczył oglądać miasto, zwiedził Uniwersytet św. Włodzimierza, Instytut Panien Szlachetnych, lazaret wojskowy i bataljon wojennych kantonistów.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 18. Czerwca.

W Izbie Deputowanych toczyły się w dalszym ciągu obrady nad budżetem Ministerstwa wojny. Przy tej sposobności General Subervic ganil chleb dawany żołnierzom i pokazał nawet dwa półbochenki, dodając, iż winowajcy dostają najlepszy chleb, który tylko ze zboża drugiego gatunku powinien być pieczony, a żołnierze dostają najgorszy chleb, na który właściwie zboże pierwszego gatunku jest przeznaczone. Żołnierze — mówił dalej — nie będą mieli dobrego chleba z rąk dostawców, jak dawniej nie mieli dobrego mięsa, póki im to przez liwerantów było dostawiane. Odkąd je sobie sami pospolu kupują, mają tak dobre mięso jak inni ludzie. Marszałek Soult oświadczył, iż wszystko, o czém się w Izbie głośli odzywają, wzięte będzie na uwagę. Następnie 9ty rozdział budżetu o żołdzie i utrzymaniu wojska przyjęty został w summie 145,257,665 franków. W rozdziale 10tym żądana jest na odzież i sprzęty obozowe summa 12,675,819 fr. General Subervic w zabranym głosie mówił przeciw zaprowadzeniu kapot na wzór pruskich. Frak, ubior narodowy zwycięzców, którzy byli we wszystkich stolicach europejskich, ustąpić ma obcej, z nad brzegów Renu sprowadzonej odzieży, a kogut galikański na kaszkiecie ma ustąpić miejsca koronie (to być niemoże, odezwaly się głosy na lewej stronie) i to podobno z przydaniem lilji. (Uwiedziono Pana, zawołano na wszystkich stronach). Po wyjaśnieniu rzeczy przez Marszałka Soult, który oświadczył, iż od lat trzech piechota żą-

da kapot, że te bardzo są dogodne, został przyjętym rozdział 10ty równie jak niektóre następujące.

Najświeższe wiadomości z Bombay i z Chin niezawierają nic ważnego, prócz iż w Pend-schab trwały wciąż intryki Sirdar-Juwahir-Singh i Wolfa Dschumbskiego. (Dostyc na tej krótkiej wzmiance, tém bardziej, kiedy w Poznaniu trudno się dowiedzieć czystej prawdy nawet o Swarzędzu, którego prawie ręką z Poznania dosięgnąć można).

Szwajcarya.

Kanton Tessyński. — Oto jest instrukcja sejmowa udzielona przez Wielkoradę d. 13. Czerwca w sprawie Jezuitów: »1) Poselstwo broni zasady, iż kwestja o bytowaniu zakonu jezuitckiego w Szwajcarii jest kwestją związkową (66 przeciw 25 głosom); — 2) głosować będzie, iż odtąd dalsze przyjęcie zakonu w którejkolwiek części sprzymierzonych kantonów jest zakazane (68 przeciw 27 gł.); głosować następnie będzie o formalne kantonu Lucernskiego wezwanie, ażeby zaniechał przywoływania jezuitów (59 przeciw 36 gł.); — 4) w razie trwania Lucerny przy swém postanowieniu lub niezdecydowania się jej za tegoż odwołaniem w przeciągu terminu, który Sejm wyznaczy, głosować będzie za potrzebnymi środkami, aby przeszkodzić sprowadzeniu się jezuitów do Lucerny (58 przeciw 38 gł.); — 5) w tym razie umocowane jest poselstwo, głosować nawet za przymusowymi środkami wydalenia jezuitów z całej sprzymierzonej Szwajcarii (52 przeciw 43 głosom); — 6) dla osiągnięcia celu w kwestji, tak bardzo dla spokojności i bezpieczeństwa Szwajcarii potrzebnej upoważnione jest poselstwo głosować za innemi wnioskami, najbliższą z niniejszą instrukcją styczność mającemi (67 przeciw 28 gł.)« — Zdaje się, iż rozprawa była nader żywa. Dnia 13. pp. St. Francini i Vicari posłami sejmowymi obrani.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 9. Czerwca.

W ostatnich tygodniach znowu rabownicza tłuszcza klóciła nocną porą spokojność miasta naszego. Napadła ona na różne osoby i odziebrała je ze wszystkiego, dobywała się gwałtownym sposobem do domów i kradła z nich najkosztowniejsze rzeczy; nieuszedł takiego losu nawet pałac mieszkającego w znacznej odległości za miastem Kardynała. Kilkunastu członków tej zbójckiej bandy znajduje się już w ręku sprawiedliwości, wszyscy niemal z północniejszej Italji, między nimi i tacy, którzy przy

tych łotrystwach mordów się dopuścili. Dla przestrogi lada dzień gilotyna wyprawi na tamten świat kilku morderców rozbójniczych. Rząd przedsięwziął stosowne środki zaradcze, ale te niebędą pewnie bardzo skutkowały.

A m e r y k a.

Podług wiadomości parostatkiem »Honduras« do Anglii nadeszłych, rząd w Guatimala wzbronil Jezuitom przystępu do kraju i nie pozwolił im nawet wylądować w Isabal.

Rozmaite wiadomości.

Jedno z pism humorystycznych Berlińskich tak się o pojedynkach wyraża: »Pojedynki — ta bezrozumna dzika forma dla przesądnych, podłych namiętności — runą pono wnet w ocean niepamięci. Wszędzie odzywają się głosy przeciw pojedynkom, a Kolońskie towarzystwo karnawałowe cudnie pojedynkowanie wyszydza stawiając obraz wieprza i wielbłąda strzelających do siebie, a na okół butelki od ba w a r a i szampa na tańczące w postaci żołnierzy polkę.«

Podług uwagi lekarza włoskiego Cardanus genialni ojcowie zazwyczaj płodzą głupie dzieci, zaś głupi tatynkowie genialne dzieci. Jako przykład i dowód przytacza Henryka IV. i Ludwika XIII. — Ludwika XIII. i Ludwika XIV.

Michał Servet lekarz, pierwszy, co o cyrkulacji krwi porządniesze dał prawidła, pisał de erroribus trinitatis (1531.), a potem najrzadszą w świecie książkę: restitutio christianismi. Kalwin wyjednał, że go w Genewie spalono, i napisał tego czynu obronę.

Powiedziano w wczorajszej gazecie tulejszej, iż gazety niemieckie przebakiwają o koncessjach dotyczących się odprawiania nabożeństwa w języku niemieckim i żenienia się xięży. Nic to i u nas nowego. Oto instrukcja dana od Zygmunta II. na sobor Trydentski: 1) aby msza była w języku polskim odprawiana; — 2) aby kommunia dawana była obyczajem kościoła wschodniego; — 3) aby xięża mogli mieć żony; — 4) aby annatów niedawać (Zygmunt stary już je przestał być dawać); — 5) aby sobor narodowy był zebrany dla usunięcia wszelkich nadużyć. — — Godzi się pewnie przydać tu jako rzecz doboczną: »Rok 1100 przedstawia nam dowód zupełnie narodowej niepodległości duchowieństwa polskiego. Odmówiło ono w tej epoce przysięgi na posłuszeństwo Papięzowi, nieuważając jej wykonania za koniecznie potrze-

bną. Kościół Rzymski zabraniał małżeństwa xiężom, aby ich oddzielić od innych klas mieszkających i używać za narzędzie swęj władzy politycznej; duchowieństwo polskie oburzyło się przeciw temu zakazowi i upornie walczyło z Papieżem. Synody z r. 1104 i 1189. oświadczyły się za bezżeństwem, a jednak Sarnicki mówi: »że w roku 1148. kanonicy i duchowni pojmwali żony, co zaprowadzało dobrą harmonią pomiędzy szlachtą a kościołem i łączyło w jedno ciało społeczeństwo duchowne i polityczne.« Synod tylko Gnieźnieński (r. 1219) opłakuje zniesienia zwyczajów, które xiężom zabraniały małżeństwa. Bezżeństwo z musu przyjęło się w Polsce tylko powoli, gdyż jeszcze w roku 1390. Henryk I. Biskup Płocki z wielkę okazałością brał ślub z Rymgallą. ...i.

Professor Dr. Bogumir Herrmann kusił się na posiedzeniu towarzystwa historyczno-teologicznego w Lipsku udowodnić: »Evan ante Adamum creatam esse, sive de comuni quodam apud Mosen & Hesiodum errore circa creationem generis humani.«

Danton powiedział o Talleyrandzie: »jest to kawał błota w jedwabnych pończochach. Schlosser w Heidelbergu jeszcze kródrzej się wyraził: »Talleyrand lotr.«

Donoszą z Madrytu na mocy wiadomości Paryskich, iż Ludwik Filip i pan Guizot serjo pracują nad przywiedzeniem do skutku projektu małżeństwa między Królową Izabellą i Hr. Trapanim.

(Nadesłano.)

Znakomity fletnista JP. Henryk Ritter z Berlina przybywszy do Poznania, zamierza tu dać koncert. Dla tęg części publiczności, któraby Pana Ritter może jeszcze bliżej nie znała, umieszczamy tu następujące o nim zdanie sławnego koncertmistrza Tomasini: »Znakomity ten artysta już w Niemczech i za granicą a mianowicie w Wiedniu na kilku koncertach, w Pradze, Dreźnie, Lipsku, Hamburgu itd. przez wyborną grę swoją najchucniejsze zjednał sobie oklaski i w różnych autentycznych świadectwach Spohra, Spontiniego, Reisingera, Mendelsona, Paganiniego, Droueta i w różnych dziennikach najchlubniejsze wycytujemy zdanie o nadzwyczajnej biegłości i genialności gry Pana Rittera. Pan Ritter równie pięknęm przytknięciem, zadziwiającą techniczą biegłością, precyzją, pełnęm uczucia oddaniem, jako tęg treścią własnych kompozycji usprawiedliwia świetnie sławę, która go

poprzedza — a tak polecamy z ufnością koncert jego łaskawym względom i udziałowi wszystkich, prawdziwych przyjaciół muzyki.« — Pozwalamy sobie dołączyć uwagę, że koncert P. Ritter dla tęg jeszcze w Poznaniu na uwagę zasługuje, ponieważ właśnie na jego instrumentcie mało wirtuozów słyszeliśmy.

Teatr Polski.

O przedstawie teatralnej »Monaldeski« miło wspomnieć, kiedy układ i gra naszych artystów powszechnie zadowoliła widzów. Treść ma zasadę historyczną; chociaż bowiem historia mianuje Monaldeskiego koniuszym Krystyny, dramat zaś łowczym, takie i podobne odstąpienia mało są znaczące i autorowi dramatu dowzalone. Nazwa przecięż tragedyi nie właściwa: warunkiem tragedyi jest wprowadzenie czegoś nadzwyczajnego, wprowadzenie wielkiej zbrodni a w przeciwnieństwie wielkiej cnoty, w końcu ukaranie pierwszej a wynagrodzenie drugiej. Wymalowanie Monaldeskiego w czarnych kolorach intrygi i oszczerstwa dla dopięcia własnych zaszczytów, z poświęceniem swemu interesowi wszystkich innych, bez wyłączenia królowej, i ztąd wzbudzona ku niemu we widzach nienawiść, z drugiej zaś strony przedstawienie królowej jako niewinnej ofiary jego chytrności i wzbudzona we widzach litość dla niej, a w końcu śmierć Monaldeskiego przez jego zalotnika zaszczytów Santynellego bez rozkazu królowej i przekonanie się, iż sprawiedliwą padł śmiercią, a wyniesienie niewinności królowej, to wszystko byłoby dało postać tragedyi; lub tęg wystawienie królowej jako ciągle chytręj przestępnęj kobiety, a Monaldeskiego jako lekkomyślnego, przecięż nie winnego młodzieńca, byłoby podobnież dało koloryt tragedyi: w tęg formie, w jakiej »Monaldeskiego« widzieliśmy, »Monaldeski« jest prawym dramatem historycznym. Język polski czysty: wszakżeż P. Maciszewskiego znamy jako znakomitego pisarza. Ogólnie wkradające się użycie wyrazu jeden jako przedimka nie jest do pochwalenia; zamiast powiedzieć »miałżebyś się bić z jednym awanturnikiem,« mówić trzeba raczej, z »awanturnikiem« dając przycisk pogardy na tenże wyraz, albo wreszcie »z takim awanturnikiem,« lub »z podobnym awanturnikiem,« nigdy zaś z »jednym« kiedy o dwóch, itd., nie było mowy.

Gra prawie wszystkich była klassyczna: Panna Radzyńska, Pan Chomiński, główne mając role, odznaczyli się; P. Królikowski, jak zwykle, wzorowo przeprowadził swą rolę. Pani Müller,

jako na początek, na pochwałę zasługuje i niepoślednią zapowiada artystkę. Pan Chomiński młodszy, jako Baron Schnurre, dobrze pojął swoją rolę: urojenia ze szlachectwa rodowego wynikające wyszydził wzorowo ku nauce niejednego, co tylko szlachetnością przodków chciałby się zastawiać; dzięki Bogu, że już nie wielu takich mamy, co by wyszydzenie to powinni byli do siebie zastosować. Bodajmy często takie mieli przedstawy na naszej widowni.

M. B.

Dziś w Piątek dnia 27. Czerwca 1845. Towarzystwo artystów dram. z Krakowa przedstawi: Rodzina Krakowiaków komedia ze śpiewami i tańcami p. K. Kucz, z muzyką A. Listowskiego. Zakończy komedią Mazur z figurami. — Poprzedzi: Fabrykant, komedia w 2. aktach J. Korzeniowskiego

Najnowsze nuty ulubionych kompozytorów na wszelkie instrumenta jakoteż i do śpiewu zawsze są w zapasie w księgarni Braci Szerków.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Poznaniu,
dnia 1. Marca 1845.

Nieruchomość tu na przedmieściu St. Marcińskiego przy ulicy Podgórnjej pod liczbą 180, leżąca, do Daniela Ludwika Schildner Radcy budowniczego Regencyjnego, jego dzieci Maryi Emilii Ferdynandy Karoliny Augusty i Jana Michała Emila Artura rodzeństwa Schildner i do rozwiedzionej żony Radcy rachunkowości Mullera, Amalii Karoliny z Schildnerów Müllerowej, należąca i podług taxy, która wraz z wykazem hipotecznym i warunkami sprzedaży w Registraturze naszej przejrzaną być może, na 22,934 tal. 18 sgr. 4 fen. oceniona, będzie w terminie

na dzień 7. Października r. b.

zrana o 11tej godzinie wyznaczonym, końcem działów w miejscu posiedzeń Sądu drogą subastacyi przedana.

Wartość materyalna téżże nieruchomości wynosi podług taxy sądowej 15,666 Tal. 6 sgr. 8 fen., wartość dochodowa zaś 30,203 Talarów. Licyta tak na całą rzeczoną nieruchomość jako też na pojedyncze części onęże podane być mogą. Tym końcem nieruchomość wspomniana podług planu sytuacyjnego, który także w biórze naszym przejrzanym być może, na trzy oddzielne części podzieloną została, których taxę również w biórze przejrzeć można. — Taxa przez którą wartość całej téj nieruchomości na 22,934 Tal. 18 sgr. 4 fen. wypośrodkowano została w roku 1841., taxy zaś pojedynczych części onęże zostały w roku 1844. sądownie sporządzone.

W Sobotę dnia 28. b. m. podpisany będzie miał zaszczyt dać koncert na fortepianie. Bilety wejścia po 1 Tal. są do nabycia w księgarniach N. Kamińskiego i Spółki, u Pana Mittlera i w cukierni Pana Jakoba Prevosti w Bazarze.

Blizsze szczegóły będą ogłoszone przez afisze.
Adolf Wendt, fortepianista z Berlina.

Wzywają się Szanowni członkowie towarzystwa sali handlowej, aby składkę roczną w ilości 2 Tal., i wstępnego 1 Tal. na ręce PP. Andersch Viceprezesa, lub Kassjera Pana Auerbach przy Wrocławskiej ulicy w handlu nasion, albo też u Sekretarza towarzystwa Pana Griesingera w Bazarze bezwzględnie opłacić raczyli.

Mający chęć przystąpienia do towarzystwa raczą się zgłosić do jednego z powyżej wymienionych członków Dyrekcyi.

Poznań, dnia 26 Czerwca 1845.

Dyrekcya sali handlowej.

Księgozbiór i skład najrzadszych plodów umiejętności J. Lissnera w Poznaniu, plac Wilhelmowski
Nr. 5.

poleca się Wysokiej szlachcie i lubownikom sztuk pięknych i starożytności, jako nader obficie dobrany w przedmiotach kunsztu, a mianowicie starożytne figury, porcelane, service, broń, starożytnie meble rozmaitej formy i gatunku, i komody z płytami marmurowymi, jako i znakomity zapas wybornych rzadkich obrazów olejnych, oprawnych w przepyszne złote ramy.

Dobra szlacheckie w rozmaitych powiatach, wartości 30,000 do 320,000 Talarów, w których już od dawna wielopolowe gospodarstwo zaprowadzone w najlepszej znajduje się kulturze, z zupełnym inwentarzem i narzędziami rolniczymi; w których około czwarta część starych listów zastawnych jest umorzona i w miejsce ich po rewizyi taxy nowe listy zastawne wziętemi być mogą, wskazać może mającym chęć kupna, nadmienając, że wypłaty rozmaitemi ratami ułatwić mogą kupno. O bliższych warunkach dowiedzieć się można w biórze mojem na ulicy Fryderykowskiej pod No. 33. naprzeciwko domu Ziemstwa w kamienicy Pana Vassallego, zrana od godziny 6. do 9., a popołudniu od godziny 3. do 6.

Poznań, dnia 26. Czerwca 1845.

J. S. P. Lieboff, kupiec i kommissjoner.

Kto dobra szlacheckie w wartości od 45,000 do 250,000 Tal., 6. do 7. mil od Poznania odległe kupić lub dzierżawić pragnie, może w biórze mojem na ulicy Wilhelma Nr. 8. bliższe wiadomości otrzymać i anszlagi przejrzeć.

Poznań, dnia 22. Czerwca 1845.

Sobeski, Król. Kommissarz Sprawiedliwości.

Wies w powiecie Gnieźnieńskim położona, jest z wolnej ręki do sprzedania; o bliższych warunkach sprzedaży można się dowiedzieć u kupna Pana Leitgeber na Garbarach Nr. 16.

Urzędnik gospodarczy, praktycznie i teoretycznie przez kilkanaście lat kształcony, posiadający polski i niemiecki język, życzy miejscę stosowne dla siebie zaraz lub od 1. Lipca znaleźć. Obecnie znajduje się w mieszkaniu kupca Peiser, przy ul. Fryderykowskiej pod Nr. 183.

Poszukiwanie ucznia.

Młodzieńcowi mającemu potrzebne wiadomości szkolne, mówiącemu popolsku i poniemiecku i chcącemu się uczyć księgarstwa, Expdycja gazet Deckera i Komp. wskaże miejsce za frankowanemi listami pod adresem E. L.

Dom zajezdny *Hôtel à la ville de Rome* nie dnia 1., lecz dopiero dnia 4. Lipca otworzonym zostanie.

J. N. Pietrowski.

Uznany cud natury.

Jedynie skuteczny sposób, prawdziwy

Balsam do porostu włosów

przez sławnego Dra. Barona Dupuytren w Paryżu, najskuteczniejszy i najlepszy do utrzymania, upiększenia porostu, wstrzymania od wychodzenia i siwienia, oraz ożywienia włosów, nakoniec wąsów, piesaków i brwi.

Dla nadzwyczajnych skutków zjednał sobie ten balsam cudowny, szybko sławę w całej Europie, tak że go przepisują nawet najdoskonalsi lekarze nieprzyjaciele chwalby, równie młodym jak i starym osobom z korzyścią: przewyższa on też delikatnością wszystkie dotąd znane pomady i olejki, z tej więc przyczyny wszystkie inne fabrykaty podobnego gatunku, jako fałszywie zachwalane są godnymi zapomnienia.

Cena słojezka zapieczętowanego w różnych zapachach, z sposobem używania, w francuzkim i niemieckim języku, wynosi 1 Talar.

Na Wielkie Xięstwo Poznańskie jedyny skład jego jest w handlu strojów i perfumeryi Pana **J. Reszkiego w Poznaniu** w starym Rynku pod Nr. 41. u aptekarza Wagnera na pierwszym piętrze zamieszkałego.

Gustaw Lohse w Berlinie

przy ul. Strzeleckiej Nr. 46.

jako w Paryżu upoważniony jeneralny depozytor dla krajów Niemieckich i Rosyi.

Przez kupno z pierwszej ręki zaopatrzyłem nanowo skład mój w gotowe ubiory najnowszego kroju, uzupełniając jak najlepiej.

J. L. Meyer.

Magazyn mód dla mężczyzn, rynek Nr. 73.

Najlepszego suchego mydła do prania funt po $3\frac{1}{2}$ sgr., Halskiej pszczennej mączki funt po $2\frac{1}{2}$ sgr., jako też najprzedniejsze modre polecają za mierną cenę

A. Pakscher & Comp.

w Poznaniu, Wroniecka ulica Nr. 19.

Ośm set owiec różnego gatunku są do nabycia w Obiezierzu pod Obornikami.

Świeży Angielski porter (Barclay double brown stout) otrzymali Bracia Andersch.

Prześwietnej Publiczności nieomieszkam donieść, iż tu tylko jeszcze dwa dni zabawię z moim wielkim składem **pasków rzemiennych do ostrzeżenia**; przedają się takowe w rynku naprzeciwko księgarni Mittlera za stałe ceny.

J. Goldberg z Berlina.

Powróciwszy z gór Szląskich polecam mój znaczny skład wszelkich gatunków **plótna, lnianych przykryć na stoły i chustek do nosa**, jako też własnego utworu **plótno z białej przędzy** po nader umiarkowanych cenach

S. Kantorowicz,
naróżnik Wrocławskiej ulicy i rynku
Nr. 60.

Siatki lniane dla koni
we wszelkich kolorach poleca

S. Kantorowicz.

Szanownemu Obywatelstwu i Prześwietnej Publiczności donoszę najuniżeniej, iż się w tu-tejszem mieście jako kotlarz uposażeniłem.

Polecam się robieniem rozmaitych aparatów destyllacyjnych i parowych, pomp tłocznych, sikawek do gaszenia ognia, jako też wszelkiemi do tego wydziału należącemi robotami kotlarskimi, cynkowemi i cynowaniem czyli polewaniem, zapewniając przy najumiarkowańszych cenach skora i rzetelną usługę.

Poznań, dnia 15. Kwietnia 1845.

Krystiewicz,

przy Szerokiej ulicy pod liczbą 21.

Joachim Mamroth

w rynku Nr. 56. na pierwszym piętrze poleca swój dobrany skład najpiękniejszych ubiorów dla mężczyzn po umiarkowanych lecz **stałych cenach.**

Świeży porter i nowe Hol. śledzie odebrał Handel

C. F. Bindera.

Proszę o uwagę!!!

Chcąc mój drugi skład całkiem uprzętać, przedaję od dnia dzisiejszego wielki dobór wyrobów na spodnie i westki, jako też gotowe ubiory dla mężczyzn **w znacznie niższych ale stałych cenach.**

Handel garderoby męskiej Dolińskiego w Bazarze.